№ 231. Kraków 7 Października — Poniedziałek. Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nr 13,818-14,135. [302-1-3]

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnéj wiadomości z strony c. k. Komisyi Gubernialnéj w Krakowie, że opróżniona w Uniwersytecie Jagellońskim w Krakowie katedra patologii i specyalnéj terapii, tudzież kliniki medycznéj w drodze konkursu stanowczo obsadzoną być ma.

Ubiegający się o powyższą posadę, winni są stosownie ułożone prośby, w których swe naukowe usposobienie do wakującéj katedry wykazać, i dyplom na doktora medycyny dołączyć mają — najdaléj do ostatniego miesiąca listopada 1850 r. do c. k. Komisyi Gubernialnéj w Krakowie nadesłać.

Wiadomość o bliższych warunkach, pod któremi katedra rzeczona powierzoną być ma — może być powzięta od Wydziału lekarskiego tegoż Uniwersytetu. Kraków d. 29 września 1850.

Ettmayer,
Szef c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków 6 października.

Oddawna z niecierpliwością oczekiwany powrót JEx. Namiestnika kraju koronnego w dniu przedwczorajszym nastąpił. Powitano Go radośnie, bo w nim widziano zapowiedź bliskiéj już chwili, kiedy kraj nasz ze stanu dotychczasowego prowizoryum, przejdzie w rzęd uorganizowanych w duchu konstytucyi 4go marca prowincyj; powitano tém radośniéj, bo ujrzano w nim rychłe urzeczywistnienie słowa Cesarskiego; a zaufanie które osobę JEx. Namiestnika otaczać nieprzestało i którego dowód widzieliśmy właśnie w niecierpliwości oczekiwania Jego powrotu, jest dla mieszkańców gwarancyą lepszéj przyszłości. Wsparty na tem zaufaniu, posiadający zupełną ufność Monarchy, JEx. Namiestnik kraju będzie mógł dokonać ciężkiéj pracy, jaka Go w przeprowadzeniu organizacyi oczekuje, która choćby była najlepszą dla obywateli, będzie taką jak wykonywaną zostanie; wsparty na tem podwójnem zaufaniu będzie mógł usunąć przeszkody dzieło Jego wstrzymujące, zkądkolwiekby one nastręczać się mogły; będzie mógł złagodzić i do dzisiejszego stanu Monarchii zastósować wszystko cokolwiek niestósownego lub psującego ogólną harmonią konstytucyjnego państwa zostało w puściznie przedmarcowych czasów i pomarcowego trzechletniego blisko zamięszania w sferze politycznéj, prawnéj i moralnéj.

Te nasze nadzieje widzimy potwierdzone w słowach, które JEx. namiestnik prowincyi wyrzekł do reprezentantów gminy Krakowa. Przykładamy do nich wielką wagę jako do bezpośredniego objawu panującego dzisiaj w Austryi systematu, opinii Ministeryum i opinii Namiestnika. Nie będąc sami przytomnemi urzędowemu przyjęciu Rady Miejskiéj, staraliśmy się, aby ono nas doszło w jak najmniéj zmienionéj formie też same myśli wyrażając.

Przymuszony wyjechać z Wiednia wcześniéj niżeli się spodziewał, JEx. namiestnik zapewnił, że organizacya gminy wkrótce ma nastąpić, bo już w tym względzie zupełnie się porozumiał z p. ministrem s. w. i spodziewa się, że delegacya, która już poprzednio była w Wiedniu, i tylko z przyczyny nieszczęścia Krakowa spowodowana była powrócić, jeszcze raz się tam uda. Miastu zwrócone będą dochody konsumpcyjne jako i inne fundusze mu należące, ażeby gmina odpowiedzieć mogła zadosyć swemu zadaniu. Dwa stronnictwa w Krakowie występowały przeciw sobie we względzie urządzenia gminy, a jakkolwiek życzenia tamtych panów (Starozakonnych) nie mogą być w zupełności zrealizowane, przecież rząd starać się będzie, aby dla obu stron dogodnie trudność ta rozwiązaną została.

Nieszczęście, które miasto dotknęło, serca wszystkich w Wiedniu mocno przejęło; mogą więc obywatele rachować na pomoc rządu, ale niechaj pomną, że rząd ma liczne i trudne obowiązki, że nieszczęście to jakie zaszło, mogłoby się znów gdzieindziéj zdarzyć i uprawnić niejako urzędową pomoc. JEx. Namiestnik żałował, iż musiał Wiedeń opuścić przed ukończeniem ostatecznem tego interesu, i że się minął z pp. delegowanymi Rady Miejskiéj.

Gmina może liczyć, że On, Namiestnik kraju koronnego, nie przestał być Polakiem i umie uszanować narodowość, którą i rząd szanuje. Miło Mu jest oznajmić, iż starania jego usilne względem zachowania kopca Kościuszki, lubo niezupełnie pożądanym mogły być uwieńczone skutkiem, wszelako jest przekonany, że kopiec będzie odrestaurowany w zupełności, otoczony murem, zapewnił Go JW. jenerał Caboga, iż przystęp do pomnika każdego czasu i każdemu będzie dozwolony a okoliczność ta ogłoszoną zostanie publicznie dla wiadomości mieszkańców. Rząd bowiém, szanuje i poważa pamiątki narodowe a osobliwie owego wielkiego człowieka, którego nietylko Polacy ale i cała Europa ocenia. Stanowisko jego było czysto narodowe i dalekie od podobieństwa z dzisiejszemi ruchami, przeciwko religii i społeczeństwu występującemi.

Następnie zapewniał Radzców, że wszelkich dołoży starań, ażeby odpowiedzieć godnie obowiązkom swoim jako Namiestnika kraju i Polaka. Pierwszy miał szczęście donieść N. Panu o życzeniu Rady, ażeby mostowi na nowo odbudowanemu imię swoje nadać raczył. Wprawdzie już poprzednio N. Panu podawano myśl nazwania tego mostu swojem imieniem, ale J. C. Mość postanowił odmówić, z powodu, iż budowa tego mostu rozpoczęła się jeszcze za czasów Rzeczypospolitéj i wyraźnie oświadczył, że nie może do tego rościć sobie prawa. Tem więcéj zatem uradowała JC. Mość wiadomość, iż Rada Miasta Krakowa postanowiła Go o to upraszać.

W Nrze 220 pisma naszego umieszczony list z Podola austryackiego z uwagami, jakie nam się nastręczały, wywołał następującą korespondencyą z Kołomei, którą czytamy w *Lloydzie*. Podajemy ją, aby czytelnicy porównawszy osądzić mogli dziwną zgodność zdań obudwu korespondentów. Cieszymy się z téj zgody — lubo nie po raz pierwszy korespondencye nasze w dziennikach austryackich znalazły tak wierne echo.

„*Czas* podał korespondencyą o nadużyciach włościan w naszéj okolicy, w czém ci ostatni wspierani bywają przez osoby, które raczéj powinnyby utrzymywać ich w należytych szrankach, i przestrzegać od naruszania cudzéj własności. Nieszczęściem wypadki tego rodzaju nie są rzadkiemi, i nietylko w naszym obwodzie, ale i w sąsiednim Stanisławowskim i w innych okolicach Galicyi zdarzają się. Wskazałem w swoim czasie pobudki tych samowoli włościan. Teraz wszakże, nie o to szczególniéj chodzi, aby winnych ukarać, jak raczéj, aby podobnym nadużyciom na przyszłość zapobiedz. Sądy karne dopełnią i tu, jak zawsze swojéj powinności, i po dokładném podniesieniu istoty czynu, wyrok wydadzą. Ale w tym przypadku, przykład ukaranego przestępstwa niebędzie podobnie jak w innych okolicznościach wpływał odstraszająco, gdyż włościanin naruszając cudzą własność, niema wcale zamiaru dopuszczania się występnego czynu, ale raczéj mniema się być w swem prawie. I do tego to szczególną przywięzywać należy wagę, gdy ulegający karze wedle prawa czyn włościanina, w jego oczach przedstawia się jako akt słuszności i sprawiedliwości. Rusin, jakkolwiek pod moralnym i duchownym względem zaniedbany, posiada przecież pewne uczucia słuszności, wrodzoną uczciwość, które go od popełnienia rzeczywistéj zbrodni, jak np. morderstwa lub kradzieży wstrzymują; ale zniesienie pańszczyzny zachwiało nieco jego wyobrażenia o *mojem* i *twojém* i wyprowadziło go ze zwykłych trybów. Naraz uwolniony został od obowiązku względem dziedzica, jaki ciążył na jego dziadku, jak na nim samym. Myśli więc, że skoro przez tyle lat niesłusznie dla dziedzica pracował, to być może, że ten równie niesłusznie jest w posiadaniu ziemi, którą on tak długo w pocie czoła swojego obrabiał, i że ten grunt tak samo do niego, i więcéj jeszcze jak do dziedzica należeć może. To uprzedzenie tak dalece jest w naszych włościanach wkorzenione, że przy znanym ich uporze trudno ich będzie z niego wyleczyć. Kary na niewiele się tu przydadzą, jak tego dowodzi okoliczność, że mimo licznych śledztw i wyroków, wypadki samowolnego naruszania i użytkowania z cudzéj roli, pastwisk i lasów, tak często się ponawiają i cierpliwość władz wyczerpują. Trzeba więc tutaj inne obmyśleć środki, aby włościan w prawnych utrzymać szrankach i wyjaśnić im ich stanowisko w państwie i towarzystwie. Jak długo włościanie nie będą należycie oświeceni co do ich dawniejszego i obecnego stosunku do dziedzica, jak długo nie będzie im jasno i dokładnie wyłożoną przyczyna istniejącéj dotychczas pańszczyzny i jéj teraźniejszego zniesienia, w sposób zastosowany do ich pojęć; jak długo im się nie wytłomaczy, że jeźli ich uwolniono od pracy ręcznéj, to nie idzie zatém, aby sobie mogli jakiekolwiek rościć prawo do obrabianéj niegdyś przez nich ziemi — dopóki wreszcie nie będzie im wystawione darowanie pańszczyzny nie jedno jako łaska Cesarza, ale też jako dobrodziejstwo wyświadczone im przez dziedziców, tak iż im również za zrzeczenie się części swoich praw, i uczynioną sobie darowiznę winni są wdzięczność — tak długo o położeniu tamy owym ciągłym zajściom i nadużyciom włościan mowy być niemoże. Rzeczą jest naturalną, że im dłużéj trwa złe, gdy o żadnym radykalnym środku niemyślą, tem szkodliwszem stać się musi, zwłaszcza, że w każdéj wsi znajdą się zli ludzie starający się wprowadzić do tych uzurpacyi metodę, i takowe na wszelki sposób exploatować.

Ten zaś radykalny środek zaradczy leży w ręku ruskiego duchowieństwa, którego ważném zadaniem jest włościan co do ich położenia oświecać. Powinni oni czynić to z kazalnicy, powinni zgromadzać gminy w niedziele i święta i zrozumiałym, popularnym wykładem przywodzić włościan do upamiętania się. Tylko w ten sposób możnaby zaradzić największemu złemu, które nieszczęściem w wychowaniu galicyjskiego włościanina ma swoje źródło, mianowicie naruszaniu cudzéj własności z pewnym pozorem słusznego prawa i odmawianiu robocizny na gruntach dziedzica, za uczciwem wynagrodzeniem.

Czas jest aby duchowni dołożyli starania ku stłumieniu zawiści między Polakami a Niemcami, aby wierni swojemu powołaniu jako uczniowie Chrystusa nakłaniali do pojednania, i zniszczony oddawna naturalny stosunek między włościaninem a panem, między klassą pracującą i posiadającą przywrócili. Rozwój narodowości nic na tem nieucierpi, przeciwnie spieszniéj i silniéj postępować będzie, gdy włościanie jako główni wyznawcy Ruthenizmu, pewien stopień wykształcenia uzyskają, i położenie swoje rozumnie pojmując, przez rząd i duchowieństwo wspierani, wyjdą na ludzi i pożytecznych obywateli.“

Korespondent berliński pisze nam:

† **Berlin 4 paźdz.** Groźną przybierają postać polityczne stosunki w Niemczech. Tylekroć próżnemi demonstracyami zwiedziona publiczność mało wprawdzie wierzy kursującéj tu dziś wieści, że układy dyplomatyczne w sprawie niemieckiéj pomiędzy Austryą a Prusami zerwane zostały; wszakże zaręczają powszechnie, że gabinet tutejszy postanowił nieopuścić stanowiska, jakie zajął przeciw bundestagowi w ogóle, a w szczególności przeciw uchwałom jego w sprawie hessen-kasselskiéj, oraz, że gotów jest mocą broni sprzeciwić się wykonaniu tychże uchwał. To prawda, bo wiem to od ludzi wojskowych, że nawet niektóre pułki tutejszego garnizonu odebrały rozkaz być każdéj chwili gotowemi do wymarszu. —

Mówią, że ostatnie noty pruskie i austryackie pisane są w tonie tak drażliwym, że po nich już tylko wojny spodziewać się można. W tutejszém ministerstwie spraw zagranicznych i wojny panuje czynność nadzwyczajna. Wczoraj odbyła się pod prezydencyą hr. Brandenburga rada ministeryalna, która trwała kilka godzin. Przedmiotem narady była sprawa hesen-kasselska, w któréj z widoków wyższéj polityki wszyscy ministrowie na jedno się zgodzili, i postanowili wytrwać w polityce odpornéj przeciw bundestagowi. Gdy tak gabinet pruski zdaje się na seryo czynić przygotowania na wszelkie wypadki, rozchodzi się wiadomość: że państwa europejskie mają nie zadługo wystósować zbiorową notę do niego, napominając surowo, aby wstrzymał się od wszelkich kroków prawom związkowym Rzeszy niemieckiéj przeciwnych, i ostrzegając go, że sprzeciwienie się uchwałom frankfurtskim w sprawie hessen-kasselskiéj uważane przez nich będzie za casus belli! Trudno wieści téj dać wiarę, gdy każdemu dobrze wiadomo, że dzisiejszy tak zwany Bundestag dotąd przez żadne państwo zagraniczne nie został uznany, i w obecnym składzie swym zapewne nigdy uznanym nie będzie. Prawda, że państwa zagraniczne, mianowicie Francya, Anglia i Rosya seryo się zajmują sprawą hessen-kasselską, bo widzą, że z niéj mogłaby się zapalić wojna europejska. Ale wiemy i to, że opinia publiczna i we Francyi i w Anglii oświadczyła się w oburzającym sposobie przeciw kurfirstowi i jego ministrom, i ani jedno ani drugie państwo nie zechce podobno stanąć po stronie ich obrońców. Legalność oporu władz i ludu hessen-kasselskiego, uznana jednomyślnie przez całą cywilizowaną Europę, niemoże być dotkniętą wykrętami Hassenpfluga. Więcéj zaś jest niż śmiesznością, nazywać opór ten rewolucyą, a nadzieje, że Francya i Anglia przeciw niemu się oświadczą, tylko jednostronnéj polityce uśmiechać się mogą.

Tymczasem w Hessen-Kassel opór legalny i władz i ludu narażony jest w téj chwili na próbę nadludzkiéj cierpliwości. Jeżeli jenerał Haynau, który oprócz dowództwa, otrzymał nieograniczoną władzę dyktatorską, użyje zbrojnéj siły nawet przeciw biernemu, jak zapowiada, oporowi, któż zaręczy, że nie przyjdzie do rozlewu krwi? Dzisiejsze wiadomości telegraficzne donoszą, że komendant gwardyi narodowéj suspendowany przez Haynaua, nie złożył dowództwa, oraz że oficerowie tejże nie stawili się, jak mieli rozkaz, przed Haynauem. Gwardya narodowa z swéj strony postanowiła słuchać tylko rozkazów komisyi sejmowéj, i bronić jéj przeciw wszelkim gwałtom. Cóż więcéj potrzeba? Jeden przypadkowy wystrzał, pamiętne z roku 1848 „nieporozumienie“ mogą wywołać wojnę domową, któréj skutki nieprzewidziane. Z niespokojnością wyglądają każdéj telegraficznéj wiadomości. Wieczornych jeszcze nie mam.

Pisze nam korespondent wiedeński:

ῶ **Wiedeń 5 paźdz.** Głośno tu dziś mówią nawet między ludźmi politycznymi, o wkroczeniu kolumny autryackiéj do Würtembergu w celu posunienia się ku Hessom. Wiadomość ta zdaje mi się być zawczesną. W każdym razie Hanower, Bawarya i Würtemberg wystąpiłyby wprzód nim Austrya. Że się na tem skończy to coraz więcéj do prawdy podobne. Dzienniki berlińskie chcą wojny. P. de Radowitz zdaje się że do niéj gotów. Ostatnia chwila pokaże czy demonstracye i czyn sam, jedno i to samo, lub nie. Przywrócenie w Hessyi porządku, żeby miało istotnie być dla Prus, powodem do wojny, temu nikt tu jeszcze niewierzy. Zresztą prócz pieniędzy na wojnę, o które trzeba byłoby się z Izbami targować, coby Europa powiedziała? Czyż nie dosyć że ani Francya, ani Anglia, ani Rossya, już nie mają ambasadora w Berlinie? Czy wspólne działanie tych mocarstw w kwestyi duńskiéj, nie jest dostatecznem dla gabinetu pruskiego ostrzeżeniem?

Powiedziałem już, i mniemam ciągle, że w tym miesiącu ważne zajdą wypadki, ale przed powrotem Cesarza do stolicy, wszystko będzie na drodzę przygotowań. O poczwórnem zaczepném i odpornem przymierzu coraz głośniéj mowa. Twierdzą nawet, że Hanower i Saksonia są téj negocyacyi już podstawą stałą i pewną. Idzie o Bawaryą i o Würtemberg. Podróż Cesarza zdecyduje wszystko.

Wiadomość którąście odebrali w ostatnim moim liście, o polityce pojednawczéj Rzymu z Piemontem, jest osnową długiego artykułu we wczorajszym *Corriere Italiano* „Kościół, powiada on na końcu, pewnym jest swego tryumfu na każdéj drodze: lecz droga gwałtowna odpowiada najmniéj jego naturze. Między łagodnością a surowością, wybór dla następcy Piotra ś. niemoże być ani trudny, ani wątpliwy. Zresztą wspólny interes, zdaje się, że sprowadzi obie strony do zgody. I pośrednictwa odpowiednie temu celowi znajdą się.“

Minister Bach wczoraj wyjechał do Styryi. Statuta dla Bukowiny są gotowe. Organizatorem i rządzcą téj prowincyi ma być pan Bach brat ministra.

Kraków 7 października. J. E. Namiestnik Galicyi wyjechał wczoraj w południe do Lwowa.

Przegląd Polityczny.

W Kassel jenerał Haynau wydaje rozporządzenia jedne po drugich, ale na nie mało dotychczas zwracają uwagi. I tak zawiesił komendanta gwardyi a mianował nowego; ani jedno, ani drugie wykonaném nie zostało. Zawiesza więc znowu świeżo nominowanego ale ten nieprzyjmuje. Podobnież się dzieje w wojsku. Komendant Kassel oświadczył że jest chory, a wtedy Haynau innego oficera przeznaczył na komendanta, który także doniósł że łóżka opuszczać nie może. Na wielkiéj paradzie wojskowéj ogłoszono, że gwardya narodowa została rozwiązaną i że o 6éj ma złożyć broń, wszakże taż unikając zajścia z wojskiem, występuje odtąd bez broni a dobrowolnie jéj oddać niechce. Z początku obsadzono pałac Zgromadzenia stanów wojskiem, aresztowano członka stanowego Henkla; następnie zamknięto gmach i w nim obradujący komitet. Na tém się kończą wiadomości dzisiejsze.

W W. księstwie Heskiem zakazane zostały wszelkie polityczne stowarzyszenia na 6 miesięcy.

W Szleswiku bój trwa około Friedrichstadt w którym zamknięci Duńczycy poddać się będą musieli, jeżeli im pomoc nie nadejdzie. W sprawie fregaty „Gefion“ na którą Duńczycy z okrętów z powodu ostatniéj wyprawy Holsztyńczyków pod Eckernförde, strzelali, chociaż strzedz ją była powinna neutralna bandera pruska, przyjął, jak donoszą, pośrednictwo gabinet rossyjski.

Dzienniki elizejskie występują coraz umiarkowaniéj. *Moniteur du Soir* ogłasza artykuł który twierdzi, że krzywdzą prezydenta którzy przypuszczają w nim myśl uzurpacyi, bo on się podda uchwale Zgromadzenia jedynie w swoim ręku moc inicyowania i stanowienia mającego. Komissya prorogacyjna miała nowe małoważne posiedzenie. Według *Evénement* sprawa kasselska zajmowała powtórnie ministeryum; naradzie przytomnymi byli posłowie niemieckiéj a przy skończonéj konferencyi wyprawiono kuryerów do wielu dworów Rzeszy,

Rząd turyński domaga się od Francyi wydalenia w głąb kraju arcybiskupa Franzoniego.

Lwów 2 października. Z listów prywatnych dowiadujemy się, że słynny z głębokiéj nauki jako lekarz i niezrównanéj zręczności w wykonaniu operacyi chirurgicznych W. profesor Bierkowski w dniu 22 września przed wieczorem wyjechał z Brodów, udając się z swoimi assystentami w dalszą podróż do Złoczowa, Tarnopola, Zaleszczyk i Czerniowiec. Mieszkańcy miasta Brodów, pragnąc mieć jak najdłużéj w swoich murach tak znakomitego i utalentowanego lekarza, wyprosili od niego przedłużenie pobytu o dni kilka nad termin poprzednio zakreślony, co też P. Bierkowski dla niesienia pomocy cierpiącym chorym chętnie uczynił. Liczba cisnących się do p. B. chorych z miasta i okolic przez wszystkie dni dwanaście tak była wielka, że pomimo godzinnego czasu do badania chorób i udzielania rady dziennie przeznaczonego mnóstwo chorych po trzy dni przed progami mieszkania czekać musiało, zanim się dla uzyskania skutecznéj rady i pomocy docisnąć zdołało. Pan Bierkowski w ciągu dwunastodniowego pobytu w Brodach, kilkuset chorym udzielił rady i pomocy, a pomiędzy tymi mnóstwo wykonał operacyj chirurgicznych ze skutkiem jak najpomyślniejszym. Pierwszy chory, którego p. B. przy wjeździe swoim do miasta Brodów, przy urzędzie celnym spotkał, był znany powszechnie Jankiel Gulka, oszpecony od dzieciństwa nadzwyczajnéj wielkości wyroślą nad okiem lewem, która mu do używania tego oka zupełnie przeszkadzała. Tegoż samego dnia popołudniu p. B. za pomocą szczęśliwie wykonanéj operacyi zniósł to okropne oszpecenie i wzrok choremu przywrócił. Równie godna jest podziwienia sztuczna bardzo operacya wyrośli gębczastéj na twarzy czteroletniego dziewczęcia pomyślnie wykonana, jak równie operacye oczu zyzowatych na kilkunastu osobach przedsięwzięte, które się wszystkie jak najpomyślniéj udały. Mieszkańcy Brodów przejęci wdzięcznością dla pana Bierkowskiego za podjęte trudy w niesieniu tak zbawiennéj pomocy tylu nieszczęśliwym, bardzo licznie się zebrali dla pożegnania go przed domem pocztowym wdniu odjazdu jego, a niektórzy znakomitsi obywatele odprowadzili go aż do ostatniéj rogatki miasta. (G. L.)

— *Gazeta Lwowska* donosi: Według wiadomości prywatnych z Wiednia przeznaczony dla koronnego kraju Galicyi organiczny statut został d. 29 września przez Jego cesarską Mość sankcyonowany.

— Dnia 2 października. W dalszym ciągu doniesienia umieszczonego w Nr. 218 gaz. lwowskiéj podaje się do wiadomości publicznéj, że zaraza bydła w obwodzie Tarnowskim według nadesłanych dotychczas raportów urzędowych, rozszeszyła się niestety na siedm innych włości okręgu nadwiślanego i wybuchła nawet w porgranicznym obwodzie bocheńskim w należącéj do dominium Radłów wsi Wall ad Ruda, tak, że zaraza od czasu wybuchnięcia w dwóch obwodach i 9 wsiach dotknęła już 433 sztuk bydła, z którego według ostatnich raportów 21 sztuk wyzdrowiało, 329 sztuk odeszło a 83 sztuk pozostało w stanie choroby.

Do tego doniesienia dodaje sią zresztą dla zaspokojenia właścicieli bydła tę uwagę, że pod kierunkiem umyślnie w tym celu expon wanych komisarzów obwodowych, tudzież wysłanego ze strony wysokiego ministerstwa profesora przy wiedeńskim instytucie weterynaryi dr. Roell i działającego przy jego boku krajowego lekarza zwierząt, niemniéj obwodowéj komissyi zdrowia użyto wszelkich środków, by rozszerzaniu się zarazy ile możności jak najprędzéj tamę położyć i że w tym celu prócz dokładnego użycia wszystkich przepisanych środków zamknięto nadto podejrzany o zarazę okręg nadwiślany obwodu tarnowskiego kordonem wojskowym a dla zabezpieczenia pędzonego bydła przeciw zarazie zarządzono jego transport przez wolną od zarazy okolicę wspomnionych dwóch obwodów.

Wiedeń 4 października. Czytamy w *Lloydzie:* „Niebawem po zatwierdzeniu przez J. C. Mość konstytucyi krajowéj dla Galicyi, która wkrótce będzie ogłoszoną, hr. Gołuchowski otrzymał nominacyą na namiestnika tego kraju koronnego. O ile nam wiadomo, konstytucya galicyjska odróżnia się znacznie od ustaw innym prowincyom nadanych, Galicya podzielona będzie na trzy *Kurye:* Krakowską, Lwowską i Stanisławowską. Interesa obwodów kuryalnych zastępować będą sejmy kuryalne, sejm zaś prowincyonalny mający się zawsze odbywać we Lwowie składać się będzie z 36 członków, przez trzy kurye z własnego grona wybieranych. Organizacya sądownictwa w Galicyi, z powodu zachodzącéj potrzeby zaprowadzenia ważnych zmian w etacie, zapewne jeszcze na czas niejaki będzie odroczona.

— Ogłoszone wczoraj sprawozdanie bankowe z upłynionego miesiąca przedstawia następujące rezultata: zasób gotowizny zwiększył się o 137,000 złr., ilość papierów państwa w posiadaniu banku będących zmniejszzła się o 108,000, podobnież zmniejszyła się ogólna suma pretensyi banku do państwa o blisko 400,000 złr.; przeciwnie zaś prywatne pretensye banku (w eskontowanych efektach i pożyczkach na papiery państwa) wzrosły o półtora miliona, a liczba w obieg puszczonych banknotów o 1 milion złr. Suma znajdujących się obecnie w posiadaniu banku papierów państwa wynosi około 36 mil., a ogólna suma bezpośrednich pretensyi do państwa 154 miliony; stosunek między zasobem gotowizny a sumą w obieg puszczonych banknotów jest: jak 1 do 8. Tak więc stan banku w ostatnim miesiącu nie o wiele się zmienił.

— Obwieszczenie o utworzeniu naukowego zakładu wyższéj agronomii w Ungarisch-Altenburg:

By dogodzić potrzebie umiejętno-praktycznego zakładu dla wiejskich gospodarzy w państwie cesarskiem, zaprowadza się, za najwyższem pozwoleniem, na wniosek c. k. ministeryum kultury krajowéj i górnictwa, w Ungarisch-Altenburg wyższy agronomiczny instytut naukowy, i w tym celu poczyniono już za porozumieniem się z administracyą dóbr Arcyksięcia, potrzebne urządzenia i przygotowania, tak, iż nowy ten zakład naukowy z początkiem przyszłego miesiąca listopada otworzony będzie.

W nadchodzącym zimowym semestrze będą wykładane przez dyrektora i pięciu nauczycieli, następujące przedmioty naukowe:

I. Z przedmiotów głównych: klimatologia i wiadomość o glebie: agrykultura i specyalne objaśnienie o sprzętach i maszynach agronomicznych; powszechny chów bydła, chów owiec, chów koni, encyklopedya leśna, demonstracye techniczne.

II. Umiejętności gruntowe i pomocnicze: mineralogia, zoologia, fizyologia roślin, powszechna chemia i fizyka, anatomia i fizyologia zwierząt domowych, arytmetyka, teoretyczna geometrya, rysunki, nauka konstrukcyi budowniczéj.

Oprócz tego będą miewane umiejętne konwersatorya, wykonywane praktyczne ćwiczenia i dawane agronomiczno-praktyczne objaśnienia, a w zamiarze agronomii, techniki i historyi naturalnéj będą exkursye odbywane.

Jako środki pomocnicze służą zbiory i laboratorya, pola instytutu przeznaczone dla próby i ćwiczenia, a w praktycznym i technicznym względzie najszczególniéj rozmaite gałęzie gospodarstwa administracyi dóbr Arcyksięcia, obejmujących przestrzeń niemal 20,000 morgów.

Warunki do przyjęcia są:

1) Wywód potrzebnego przygotowawczego ukształcenia świadectwami z pobieranéj wyższéj nauki gymnazyalnéj albo szkół realnych, lub też ze studyów nauk przyrodzonych i filozofii w wyższych zakładach naukowych. W braku potrzebnych zaświadczeń musi kompetujący poddać się uprzedniemu egzaminowi: dyspensę od tego lub szczególniejsze uwzględnienie otrzymają tacy młodzi ludzie, którzy już jako urzędnicy przy gospodarstwie służyli i dobre świadectwa otrzymali.

2) Wywód świadectwami, że kompetent otrzymał

już praktyczne przygotowawcze ukształcenie w agronomii. Dyspensacya od tego może być pozwolona młodym ludziom, którzy się już przydłuższy czas innym zatrudnieniom oddawali.

3) Zawierzytelnione od zwierzchności świadectwo obyczajów.

4) Wykaz, że kompetent ma przynajmniéj lat siedemnaście.

5) Pozwolenie ojca lub opiekuna do odwiedzania instytutu, lub też wykaz zaszłéj już pełnoletności.

6) Za każdy z dwóch pierwszych semestrów należy złożyć z góry czterdzieści reńskich monetą konwencyjną za naukę i użytkowanie z instytutu, a za trzeci i następne semestra po dwadzieścia reńskich monetą konwencyjną.

O przyzwoite pomieszczenie w mieście Ungarisch-Altenburg będzie mieć staranie dyrekcya na prośbę zgłaszających się. W tym celu życzy sobie, aby zapytania i żądania jak najrychléj do niéj przysyłano. Gotowa jest także załatwiać wszelkie dalsze prośby o objaśnienie, a mianowicie przesyłać specyalny program tudzież plan nauk dla wyrachowanego na dwa roki kursu, nakoniec dawać także objaśnienia o wyznaczonych ze strony rządu dla ubogich studentów wolnych miejscach, równie jak o systemizowanych przez Jego Cesarzewiczowską Mość Arcyksięcia Albrechta stypendyach. — Ungarisch-Altenburg 26go września 1850. — Dyrekcya c. k. naukowego zakładu wyższéj agronomii. — Dr. *Papst*, m. p. c. k. radzca sekcyjny.

(*Wiadomości bieżące*). Według nadeszłéj dziś depeszy telegraficznéj Cesarz wczoraj przybył do Innsprucka. Namiestnik Tyrolu wyjechał naprzeciwko J. C. Mości do Lofer na granicy salzburgskiéj. Fm. książe Schwarzenberg 2go b. m. przybył do Innsprucka na przyjęcie N. Pana.

— Pogłoska o wielkim europejskim kongresie znowu wychodzi na jaw i w dyplomatycznych kołach coraz więcéj się utwierdza.

— Ministeryum wydało okólnik do wszystkich władz monarchii, wzbraniający pod odpowiedzialnością, przyjmowania do służby publicznéj ludzi starszych nad lat 40 bez wyższego upoważnienia.

— Z ostatniego obliczenia ludności w Węgrzech, okazuje się, że właściwi Węgrzy tj. Madziary o 1/6 więcéj niż dwakroć liczniejsi od wszystkich razem innych plemion, jakoto: Słowian, Niemców, Włochów, Cyganów itp.

— Od chwili otwarcia linij telegraficznych w Austryi aż po koniec sierpnia b. r. przesłano tą drogą: 6536 depesz rządowych, obejmujących 214,545 wyrazów; 1938 depesz prywatnych, 60,794 wyrazów; razem 8474 depesze, za które wpłynęło 21,455 złr. od rządu, 18,075 złr. od prywatnych.

— J. C. Mość, skazanemu na 12letnie więzienie forteczne hr. Raday, w drodze łaski resztę kary odpuścić raczył.

FRANCYA.

Paryż 30 września. *Constitutionnel* umieszcza dzisiaj następny artykuł: „Kiedy Kazimierz Perier po roku 1830 wszedł do urzędu, dziennikarz pewien, który bronił odważnie dotychczas polityki tego człowieka stanu, jako warunek dalszéj pomocy żądał tytułu i obowiązków *sekretarza rady ministrów*. Lecz nieuczyniono zadość temu żądaniu niespodziewanemu, choć dającemu się pod różnemi względami usprawiedliwić. I my także szczególniéj od chwili poselstwa z 30 września, przyrzekliśmy wierną pomoc rządowi prezydenta Rzeczypospolitéj, pod warunkiem ażebyśmy byli wtajemniczeni przynajmniéj w politykę ogólną, któréj się miał trzymać, i wiedzieli o postanowieniach z niéj wynikających. Jest zatém wolno i poczytujemy za nasz obowiązek, uspokoić kraj oświecając go; możemy zaś to uczynić w przekonaniu, że w kilku słowach skreślimy tę politykę. Prezydent Rzpltéj neipowtórzy 18 brumaira, niepuści on na los téj wysokiéj powagi uznanéj za użyteczną dla zbawienia Francyi, którą go oblekło 6 milionów głosów przeciw naszym instytucyom, nieużyje swéj popularności, którą sobie pozyskał u armii mądrością i sprawiedliwością swych czynów i świetnym urokiem swego imienia; pojmuje on, że te szacowne i niezwyciężone siły powinny być zachowane na walkę z demagogią i socyalizmem. Ludwik Napoleon Bonaparte wyniesiony został na prezydenta Rzpltéj; mniema on, że byłoby nader nieużyteczne i niebezpieczne dla kraju podstawiać inną formę rządu w miejsce Rzeczypospolitéj, która w końcu od czasów prezydencyi z d. 10 grudnia zapewniła krajowi pokój, szybki wzrost dochodów publicznych, odżywienie przemysłu i handlu. Z rokiem 1852 kończy się jego władza; z jego polityki wypada chwycić się wszelkich środków i proponować użyteczne prawa na przyszłość dla Francyi tak, jakby władza poruczoną mu była na czas nieograniczony. Taką jest polityka prezydenta, któréj Constitutionnel niewachał się przyjść z pomocą; tę jedną (żadnéj innéj) bronić będziemy. Chcielibyśmy pokazać stronę, z któréj niegrozi niebezpieczeństwo, aby szukano téj, z któréj grozi. Demagogia i socyalizm spoczywają, używając téj chwili wypoczynku, aby lepiéj uorganizować i uszykować armią swą we Francyi i w całéj Europie. Karol X. gwałcąc konstytucyą wywołał powstanie. Wbrew oczekiwaniu nowa rewolucya wybuchła w roku 1848, chociaż Ludwik Filip niezgwałcił konstytucyi. Umysły uprzedzone przypominając sobie Napoleoński 18 brumaira, niewidzą dzisiaj innéj rewolucyi możliwéj jak tylko w 18 brumaira prezydenta Rzpltéj. Według nas nie z téj strony grozi niebezpieczeństwo. Upewniamy, nietrzeba się obawiać uzurpacyi władzy ze strony prezydenta, niebezpieczeństwo jest tylko w rozdziale, w możliwéj walce stronnictw, w zwycięztwie demagogii i socyalizmu, które się pokazuje przez szpary szeregów naszych przerzedzonych i złamanych. Ale na szczęście nikt niemoże się oświadczyć nieodpowiedzialnym za przyszłość Francyi; już wiele rad departamentowych zażądało przeglądu konstytucyi i przedłużenia władzy prezydenta. Do Zgromadzenia będzie należała inicyatywa, mamy nadzieję w jego patryotyzmie, chociaż nieprzewidujemy jego projektów i uchwał.“

Artykuł ten napisany przez pana Véron, ma pewną cechę oficyalności i z tego względu zasługuje na uwagę; prezydent, występuje tylko przeciw demagogii i dla tego chce zostawać w zgodzie z Zgromadzeniem nadal, tak, jak dotąd zostawał. Ton mowy dużo rozważniejszy ale i umiarkowańszy. Prezydent niemówi, że jest nieodzownym, ale tylko, że jest użytecznym; nienarzuca się Zgromadzeniu, ale czyni się zawisłym od jego wyroku, którego nawet nieprzewiduje. Cóż może być powodem tak wielkiéj w sytuacyi prezydenta zmiany? Korespondent *Indépendance* tłómaczy, że to się stało skutkiem osobistych wpływów p. Véron, który nigdy niepochwalał zapamiętałéj walki elizejskiéj świty. Nam się zdaje, że przyczyny trzeba szukać gdzieindziéj; jakoż telegraficzna depesza donosi z tegoż dnia wieczorem, że proces wytoczony przeciw stowarzyszeniu 10 grudnia wykazał wiele szczegółów kompromitujących Elizeum. Czekajmy bliższych wiadomości.

— Drugim przedmiotem, o którym dzisiaj czytamy w dziennikach, jest projekt odezwy pana Michel de Bourges. Od chwili ucieczki Ledru-Rollina p. Michel potęgą swojéj wymowy potrafił się wznieść do rangi naczelnika Montaniardów. Odrętwienie w jakiém się partya ta od niejakiego czasu znajduje, wznieciła w nim obawę, aby przy nowych wyborach o nim niezapomniano; i to go miało skłonić do pomyślenia o protestacyi przeciw okólnikow i Barthélémego. Powiedzieliśmy, że to był krok nader niezręczny, bo nietrzeba przydawać wagi rzeczom, które jéj niemają, a nadto p. Michel, jako naczelnik opozycyi występując przeciw legitymistom podobnym jak on nieprzyjaciołom prezydenta, jako rezultat swéj protestacyi, uznałby osłabienie własnych szeregów i wzmocnienie stanowiska Bonapartego. Czytamy wszakże, że p. Michel czy porozumiawszy się z legitymistami, czy też niewidząc za sobą licznego pocztu, od zamiaru swego odstąpił.

— Prawo wymagające podpisu na artykułach jest celem ciągłéj walki, w któréj odznaczają się przede wszystkiem dzienniki konserwatywne. Tak naprzykład *Corsaire* w ten sposób kończy artykuł.

„Według pana prokuratora Rzeczypospolitéj wszystko, nawet korespondencye zagraniczne mają być podpisane. Późniéj wymagać będą od nas zapewne imion a późniéj zamieszkania, czemużby redaktorowie nie mieli się legitymować świadectwem zaszczepionéj ospy, albo kwitem zapłaconego podatku. Zakończmy wspomnieniem. U jednego starożytnego narodu, w mieście Lokrów, było zwyczajem, że każden człowiek proponujący nowe prawo, przychodził ze stryczkiem na szyi na plac publiczny, aby być uduszonym, natychmiast, jeżli prawo okaże się złem lub nieużytecznem. Głęboko wzdychamy za owym uroczystym i starodawnym zwyczajem!“

— *Débaty* występują mocno przeciwko tłómaczeniu prawa udzielonego redaktorom przez prokuratora Rzeczypospolitéj.

„Niektóre dzienniki domagają się od ministeryum, aby okólnikiem wytłómaczyło prawo. Otóż ministeryum nie może nic powiedzieć. Z bardzo naturalnego powodu, że samo nic nie wie. Co to jest religia? co to jest filozofia? co to jest polityka? Niechaj akademia nauk moralnych ogłosi na konkurs te interesujące zadania; ciekawi będziemy co z tego wyniknie, a w chwili kiedy wszyscy szukają rozwiązania, warto by znaleść choć jedno dla kwestyi tak drażliwéj. Z drugiéj strony czy ministeryum oznaczy rodzaj nowin, ilość wierszy lub formę paragrafu ulegającego obowiązkowi podpisu. Wzmianka o jednym tylko fakcie może mieć więcéj wagi niżli rozprawy cztero kolumnowe, bo je można wypchać uwagami religijnemi, moralnemi, filozoficznemi, aby powiększyć explozyą. Nie do ministeryum więc należy tłómaczyć prawo; my tylko możemy je wykonać tak jak je rozumiemy. Nie przypuszczamy aby nasi prawodawcy mieli być nierozsądni; wszak prawda, nie mamy do nich urazy. Otóż literalne wykonanie prawa zrobi go niewykonalnym i śmiesznym, z nim dzienniki angielskie nie mogłyby istnieć, bo prawodawstwo angielskie przypuszcza tylko literę prawa ale charakterem, wyższością prawodawstwa francuskiego jest właśnie badanie tak ducha jak i litery, pilnowanie zarówno tego, czego prawo chce, jak i tego co mówi. Otóż duch nowego prawa o dziennikach ustanawia, że mogą być artykuły dwu kolumnowe, które się obejdą bez podpisu i artykuły dziesięcio wierszowe, które się bez niego nie obejdą. Któż będzie sędzią? Zdrowy rozsądek a w potrzebie trybunały. Są prawa, które by upadły pod ciężarem nierozsądku, gdyby rozsądek publiczny ich nie poprawiał. Tak naprzykład nie moglibyśmy nigdy mówić o posiedzeniu Izby, aby nas p. A. lub p. B. nie mógł zmusić do oświadczenia, że jest wielkim mówcą, a wtedy wypadałoby nam nie zajmować się więcéj naszemi reprezentantami i naszemi prawodawcami co byłoby bardzo smutne....... dla nas.“

— Dziennik *Corsaire* został zapozwany i numer jego z artykułem l'Ere des Césars zabrany.

Renty 3% 57 — 65 spadek 5 centimów. Renty 5% 92 — 55 spadek 35 cent.

∂ **Paryż** 2 października. Zaczynam korespondencyą w chwili głębokiéj spokojności, ale także w chwili głębokiego zamięszania wszystkich pojęć społecznych, wszystkich systematów politycznych i wszystkich partyj. Roku 1848 Francya budowała konstytucyą republikańską; roku 1849 rozpatrywała się w jej niedogodnościach; roku 1850 przemysliwała jak ją poprawić. Zbliża się rok 1851, w którym ma nastąpić rewizya konstytucyi. Rok ten pokaże nareszcie prawdziwy stan opinii Francyi i Zgromadzenia narodowego. Dziś chaos jest jeszcze ogromny. Chaos ten oświeca tylko jedna okoliczność: jedni chcą rewizyi konstytucyi roku 1851, a drudzy roku 1852. Niepomylę się kiedy powiem, że pierwsi są monarchistami, (wiadomo, że dzienniki republikańskie oskarżają *la Presse* o rojalizm). a drudzy republikanami. Republikanie odkładają rewizyą do r. 1852, aby nie wystąpić wyraźnie przeciw rewizyi którą przewidziała konstytucya, chcą korzystać z czasu i wybawić konstytucyą od poprawy. Polityka ich jest trafna. Skoro bowiem kraj nieprzejął się duchem republikańskim, skoro partye monarchiczne mają przewagę, skoro rząd spoczywa w ręku Ludwika Napoleona, *statu quo* jest jedynym środkiem utrzymania Rzeczypospolitéj. Wszyscy są tu przekonani, że rewizya konstytucyi nieprzejdzie w Zgromadzeniu narodowém, że jéj niedopuszczą partye nieprzyjaźne dynastyi bonapartowskiéj. Orleaniści najprędzéjby się na nią zgodzili, kiedy legitymiści i republikanie są jej wyraźnemi nieprzyjaciołmi. Aby oddzielić legitymistów od republikanów, L. Napoleon groził socyalizmem i starał się pokazać, że ma za sobą lud. W tym celu założył *Towarzystwo 10go grudnia*; kiedy jednak postępowanie tego towarzystwa oburzyło naród, kiedy komisya prorogacyjna zrobiła mu z tego powodu silne wyrzuty, zwolnił w groźbie. P. Véron, jego powiernik a główny redaktor *Constitutionella*, oświadczył onegdaj, że L. Napoleon spuszcza się na wolą Zgromadzenia narodowego, na jego patryotyzm i pieczołowitość o spokojność Francyi. Plan Ludwika Napoleona jest następujący: próbować czy nie da się otrzymać przedłużenia władzy drogą Zgromadzenia narodowego, w razie zaś przeciwnym odwołać się do narodu, za pomocą tak zwanego *appel au peuple*. Taki jest dzisiaj stan rzeczy we Francyi w przedmiocie przeważnym, bo dotyczącym władzy. Zima pokaże, w jakim kierunku Zgromadzenie narodowe postąpi. Nateraz to tylko pewna, że legitymiści (wyłączając naturalne odcienia p. de Larochejacquelein) i orleaniści sprzeciwiają się *appel au peuple*, jako przesądzającemu nieograniczone głosowanie powszechne. Żadna ważniejsza kwestya polityki wewnętrznéj nie zajmuje obecnie Francyi. Tylko wysłanie pana de Persigny osobistego przyjaciela L. Napoleona, do Londynu, wzbudza ciekawość. *Monitor* oznajmił, że p. de Persigny posłany był w missyi dyplomatycznéj, potém zaś doniósł, że wyjechał w interesie prywatnym. Ta sprzeczność nakazywała wnosić, że wyjazd p. de Persigny miał pewne znaczenie. Dzienniki rzuciły się do domysłów: podług *le Siècle*, L. Napoleon miał zamiar odwiedzić królowę angielską; podług *Assemblée Nationale*, miał zamiar zaciągnąć pożyczkę pieniężną, aby zastąpić 3 miliony udzielone mu przez Zgromadzenie narodowe, które już roztrwonił. Za ostatnie tłómaczenie, L. Napoleon kazał przyaresztować *Assemblée Nationale* i wytoczyć proces jego głównemu redaktorowi. Bardzo być może, że p. de Persigny ma polecenie skłonić rząd angielski do popierania zamiarów dynastycznych L. Napoleona. W tym celu wysłany już był r. 1849 do Wiednia. Wiadomo, że lord Normanby oświadczył się przeciw projektom elizejskim, że przełożył Rzeczpospolitą, pewny, iż pod tą formą wpływ Anglii na Francyą będzie łatwiejszy. Zobaczemy czy rząd angielski ulęknie się teraz propagandy republikańskiéj, którą p. de Persigny wystawi mu zapewnie w strasznych kolorach, czy skłoni się do restauracyi bonapartowskiéj. Misya pana de Persigny pokazuje, że L. Napoleon, widząc się w chwili stanowczéj, kręci się jak wąż, aby w pałacu elizejskim pozostać. Ma on za sobą *statu quo*, środki administracyi centralnéj i głos włościan, a przeciwko sobie wszystkie zdolności publiczne. Rozumiano dotychczas, że Molé był łącznikiem między partyami monarchicznemi w interesie pałacu elizejskiego, jak się mniéj-więcéj wyraził *le Bulletin de Paris*, organ bonapartystowski; tymczasem Molé, w liście wydanym dzisiaj przez *Journal des Débats*, wyrzeka się podobnéj roli i zapewnia, że jest tylko łącznikiem między partyami w interesie Francyi.

Kronika miejscowa

Kraków 6 października. Na Baranie był wielki targ, powiększéj części zsypano, ceny spadły nieznacznie. Pszenica 19—21

złp., żyto 14½—15⅓, kasza jaglana 22—23, rzepak letni 24—25. Na odstawę ceny były trochę niższe, przenicę płacono po 20½, a żyto 14½.

— *Widenski Dennik*, w bliskich zostający stosunkach z ministerstwem oświecenia, donosi, że Dr. Rzesiński mianowany został profesorem prawa natury przy uniwersytecie Jagiellońskim.

Przyjechali do Krakowa od d. 5 do 6 października. Rischka Karol c. k. radca kam., z Wiednia. Tomkowicz Apolinary dz. dóbr, z Helgoland. Chorzewski Piotr c. ros. pens. urz., z Paryża. Kosturkiewicz Kryspin kupiec, z Radomyśla. Siedmiogrodzki Adam, z Bochni. Łobarzewski Jacek prof., Zibnowich Spiridion ksiądz, Szaszkiewicz Grzegórz c. k. radca min., Peszyńska Emilia dz. dóbr, Brück Jan c. k. radca kam.. ze Lwowa. Mieroszewski August dz. dóbr, Damiszewski Jan adminstr. dóbr, Karwosiecka Teresa dz. dóbr, z Polski. Chrzanowska Anastazya ob., z Tarnowa. Katerla Eugeniusz ob., z Wieliczki. Tarnowska Gabryela hr., z Dzikowa. Beust Marya żona kapitana kawaleryi, z Chmielowa.

Wyjechali. Ilińska Oktawia, Borowska Berta i Antonina, do Petersburga. Jordan Hermelaus, do Polski. Waszkiewicz z żoną, Weiling, Merkl, Aschperger Aniela, Weber Karol, Rossetti P., Żeleński Witt hr., do Lwowa. Korytowski Sebastyan, Ekielski Eustachy, Ezinger Wilhelm, Wolfgang c. k. pens. jen.-major, Wagner Ludgarda, do Wiednia.

Urzędowe.

Ner 11569. (299)

RADA ADMINISTRACYJNA OKR. KRAKOWSKIEGO.

Wydział spraw wewnętrznych. Sekcya II.

Z powodu wybuchnienia zarazy morowéj na bydło w cyrkule Tarnowskim, Namiestnik Austryi niższéj, ażeby przez transport galicyjskiego bydła rogatego do Wiednia nienarazić na niebezpieczeństwo wciśnienia się zarazy morowéj do obwodów na lewym brzegu Dunaju położonych, z drugiéj strony zaś zaopatrywania się w bydło rzeczonych obwodów za nadto nieograniczać, reskryptem swoim z dnia 19 września b. r. N. 3,475 znalazł się spowodowanym rozporządzić: ażeby wszelkie bydło galicyjskie na rzeź dla targowicy bydlęcéj do Wiednia przeznaczone, z wyłączeniem transportu krajowego, jedynie żelazną koleją było przywożone. Bydło zatém na targowicę wiedeńską przeznaczone, albo zaraz na stacyach Oderbergskiéj lub Ostrawskiéj, lub jeżeli później, po przebyciu Morawskich bydlęcych targów na następnych stacyach w Weiskirchen, Leipniku, Ołomuńcu, Prerawie, Hradyszu, Lundenburgu, po odbytéj rewizyi na kolej żelazną dla przewiezienia do Wiednia oddawane być winno, w czém dla bezprzeszkodnego i szybkiego transportowania, z dyrekcyą kolei żelaznéj północnéj Ferdynanda potrzebne porozumienie się nastąpiło.

Ażeby wszakże uniknąć niepotrzebnego spóźnienia w transporcie dla braku potrzebnych do tego wagonów transportowych, dotyczące stacye kolei żelaznéj, dniem pierwéj o nadchodzącéj partyi bydła przez handlujących zawiadamiane być mają.

Podobnież z przyczyny na czele powołanéj, Namiestnik Morawii znalazł się spowodowanym, zawieszoną od miesiąca maja 1848 r. na czas trwania zdrowego stanu bydła w Galicyi, rewizyą przychodzącego ztamtąd na rzeź, wprowadzić napowrót w wykonanie, i na transport onegoż z Galicyi do Austryi niższéj, jedynie koleją żelazną zezwolić.

Jednocześnie tenże Namiestnik w celu przeszkodzenia szerzeniu się zarazy na bydło, wydał okólnik zawierający następujące przepisy tyczące się wprowadzenia bydła z Galicyi:

1) Dla bydła na rzeź przybywającego z Galicyi, dwa tylko miejsca przeznaczone są w Morawie tojest: Mistek i Morawska Ostrawa jako stacye wchodowe a mianowicie: Morawska Ostrawa wyłącznie tylko dla tych trzód, które albo do Austryi i do transportu koleją żelazną zadeklarowane, lub tylko do przepędzenia przez Opawę i Freidental na gościniec Gablerski przez Boemerstadt i Schönberg do Czech zostanie przeznaczoną.

2) Wszelkim innym trzodom tylko przez Mistek dozwolonym jest przechód, zkąd dalszą drogę przez Nejtyczan i Weiskirchen do Leipniku, ztamtąd zaś albo gościńcem skarbowym do Ołomuńca lub handlowym przez Prerawę i Hradysz do Lundenburga spędzone być powinny.

3) Bydło z Ołomuńca przeznaczone do południowo-zachodniéj części kraju koronnego dla Brynu i okolic dawnego Znajmskiego i Iglawskiego cyrkułu, ma być prowadzone gościńcem skarbowym na Prosznicę i Wiszawę aż do Brynu, do Czech zaś przez Litawę, Miglic i Trubawę podobnież gościńcem skarbowym.

4) Oprócz na stacyach wchodowych Mistku i Morawskiéj Ostrawy, są jeszcze w Nejtyczanie, w Lipniku, Hradyszu i Lundenburgu, jak niemniéj w Ołomuńcu tudzież (łącząc w to Chwałkowice, Pawłowice i Hodolany) w Wiszawie i Brynie i naprzeciw Czechom w Litawie i Trybawie oraz w Boemerstadzie i Szenbergu ustanowione komissye do rewizyi bydła, którego każda sztuka z osobna najściśléj zrewidowaną i z nią wedle stanu zdrowia w jakim się znajduje urzędownie postępowaé się będzie.

5) Nie tylko te, które na stacyi wchodowéj w Morawskiéj Ostrawie, lecz równie i na wszystkich innych stacyach rewizyjnych do Austryi odprzedane i tamże zadeklarowane trzody bydła na rzeź mają być podobnież tamtym wyłącznie koleją żelazną od najbliższéj stacyi onejże prosto do Austryi expedyowane.

Również i Namiestnik Szląska, wedle odezwy z dnia 18 września b. r. N. 6,602 zawieszoną od miesiąca maja 1848 r. rewizyą bydła w Opawie, Jegerndorfie, Freidentalu wprowadził napowrót w wykonanie i co się tyczy transportowania do Wiednia bydła na rzeź z Galicyi koleją żelazną, postanowił, że bydło to, które na stacyi wchodowéj w Bilsku do transportowania koleją żelazną z Morawskiéj Ostrawy do Morawii i Austryi przeznaczone i zadeklarowane zostanie, drogą handlową przez Frejsztadt i Morawską Ostrawę pędzone i powtornéj przepisanéj rewizyi w Ostrawie koleją żelazną daléj transportowane być ma.

Przeciwnie wszelkie bydło, które niebędzie deklarowane w Bilsku do transportu koleją żelazną ma być prowadzone drogą na któréj co się tyczy kraju koronnego Szląskiego, komissye rewizyjne bydlęce znajdują się w Opawie, Jegerndornfie i Freidentalu, co zaś tyczy się kraju koronnego Morawskiego, zwyż wymienione komissye, na nowo zaprowadzone zostały. Rada Administracyjna przeto o powyższych rozporządzeniach handlujących bydłem zawiadamia.

Kraków dnia 1 października 1850 r.

Prezes, P. MICHAŁOWSKI.
Sekretarz Jeneralny, *Wasilewski.*

N. 17,983. RADA MIASTA KRAKOWA (289)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Zawiadamia kogo to dotyczeć może, iż w aktach tutejszych znajduje się akt zejścia Antoniego Lanckorońskiego, w dniu 24 kwietnia b. r. w Paryżu zmarłego, za pośrednictwem wysokiego ministeryum spraw wewnętrznych nadesłany; po którego odbiór zgłosić się zechce. — Kraków 25 września 1850 r.

Za Prezesa, *Benoe.*
Z. Sekretarz Jlny, *J. Estreicher.*

N. 13,423. RADA MIASTA KRAKOWA (254)

Wydział Porządku i bezpieczeństwa.

Wzywa Jana Urbańskiego, popisowego, w r. 1827 urodzonego, pod Nro 13 Gm. 7éj konskrybowanego, aby w przeciągu sześciu tygodni na placu assenterunkowym, dla zadosyć uczynienia obowiązkom wojskowości stawił się — w przeciwnym bowiem razie, za zbiega rekrutacyjnego uważanym będzie.

Kraków dnia 28 sierpnia 1850 roku.

Za Prezesa, *Benoe.*
(3) Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

N. 13,427. RADA MIASTA KRAKOWA. (255)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Wzywa Wolfganga Marcellego Szmorlińskiego, popisowego z roku 1828, pod Nro 55 Gm. 1 konskrybowanego, aby w przeciągu sześciu tygodni na placu zaciągu wojskowego, dla zadosyć uczynienia obowiązkom wojskowości stawił się — w przeciwnym bowiem razie za zbiega rekrutacyjnego uważanym będzie.

Kraków dnia 31 sierpnia 1850 roku.

Za Prezesa, *Benoe.*
(3) Z. Sekretarz Jlny, *J. Estreicher.*

Nr. 13,426. RADA MIASTA KRAKOWA. (256)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Wzywa Ignacego Kalicińskiego, popisowego z roku 1827, pod Nro 17 Gm. 7 Kleparz konskrybowanego, aby w przeciągu sześciu tygodni na placu zaciągu wojskowego, dla zadosyć uczynienia obowiązkom wojskowości stawił się — w przeciwnym bowiem razie za zbiega rekrutacyjnego uważanym będzie.

Kraków dnia 31 sierpnia 1850 roku.

Za Prezesa, *Benoe.*
(3) Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

Ner 4209. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (297)

Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W myśl art. 12go ustawy hipoteczněj, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, wzywa wszystkich prawo mieć mogących do spadku po ś. p. Bogumile Źródłowskim pozostałego, składającego się z domu pod L. 106, tudzież gruntu Bawarowski zwanego, na Piasku w Gminie IX. położonego, ażeby się z prawami swemi dodatkowo w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, — po upływie bowiem tego czasu, spadek w mowie będący zgłaszającemu się synowi, panu Józefowi Źródłowskiemu, przyznanym będzie.

Kraków dnia 23 sierpnia 1850 r.

Sędzia Prezydujący, J. *Czernicki.*
(1-3) Sekretarz, *P. Burzyński.*

Ner 1210. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (298)

Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12go ustawy hipoteczněj z roku 1844, wzywa mających prawa do spadku po niegdy Łucyi z Kamieńskich Pocztowskiéj pozostałego, z połowy domu pod L. 50, 50½ i gruntu w Pasterniku, liczbą kadastru 54 oznaczonego w Trzebini położonych, składającego się — aby w terminie trzech miesięcy z prawami temi do c. k. Trybunału zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek ten na rzecz siostry jéj Justyny z Kamieńskich Chodackiéj, następnie zaś na rzecz Tomasza Wójcika praw nabywcy do spadku tego zgłaszającego się, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 29 grudnia 1849 roku.

Sędzia Prezydujący, *Brzeziński.*
(1-3) Sekretarz, *P. Burzyński.*

Inseraty.

W Piwodzie, w cyrkule Przemyskim, mila od Jarosławia, sprzedawać się będzie dnia 8go października przez licytacyą 30 sztuk Jałownika poprawnéj rasy. [285—3]



Klara z Schlechtów Kamińska, rodem z Czech, zmarła w własnych dobrach Pierzchno pod Częstochową, w Królestwie Polskiém w dniu 14 września 1850, bez testamentu i rozporządzenia. (301).

J. LICHTWITZ,

Pokrywacz cynkiem z Gliwic, otrzymawszy stósowny konsens ze strony c. k. Komisyi Gubernialnéj i Rady miejskiéj miasta Krakowa, poleca swe usługi P. T. publiczności, któréj życzeniom że w zupełności odpowie, ma nieomylną nadzieję, ile że na Szląsku wiele gmachów publicznych cynkiem z ogólném zadowoleniem rządu pokrywał. Mieszka w Oberży K. Pollera. (300—1-3)

(241) **Doniesienie.** (3)

Blachy żelaznéj pruskiéj na pokrycie dachów obstalować można za ceny fabryczne u A. Gumplowicza.

Doniesienie.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż na teraźniejszy rok szkolny 18⁵⁰/₅₁ przyjmuje do siebie uczniów na stancyą i stół, jak również z korepetycyą lub bez korepetycyi. Osoby życzące sobie umieścić tychże, raczą się zgłosić pod Ner 308 przy ulicy Wiślnéj na drugie piętro, gdzie będą mogli wchodzić w układy.

(286-3-6) *Karol Delattre.*

Do Wielkiego Składu Węgli przy kolei żelaznéj, obok ogrodu hrabi Moszyńskiego, nadchodzą codziennie transporta Węgla, które podpisany tém bardziéj Szanownéj Publiczności polecić może, iż pomimo że gatunek tego węgla jest bardzo dobry, nadto zupełnie świeżo z kopalni wydobyty, drugiego dnia już są w Krakowie, gdzie kupujący takowe wprost z wagonu nabyć może.

Zapłatę za całe wagony lub siągi przyjmuje podpisany w handlu pp. F. J. Kirchmayer i Syna z rana od godziny 9 do 12, popołudniu od 3 do 6.

W tymże składzie dostać można drzewa sosnowego siągę po 20 złp.

(253—4-6) *Gebhard.*

KSIĄZKI STARE POLSKIE I ŁACIŃSKIE, Rękopisma na papierze i pergaminie, Obrazy, Rzeźby, Medale, Ryciny itp.

ktoby miał do zbycia lub do zamiany, zechce się zgłosić osobiście albo listownie do J. Paulego w Krakowie, w domu Hr. Potockich Ner 340, gdzie się oraz całe lub też cząstkowe księgozbiory zakupują. (5-6).

(1-14) **UWIADOMIENIE.** [303]

Przenosząc mieszkanie z ulicy Floryańskiéj na Mikołajską pod Ner 631 w dom Wgo Moszyńskiego na 1sze piętro od frontu, podpisany ma zaszczyt donieść interesowanym osobom: iż po ustaleniu stósunków w Wiedniu i Berlinie, podejmuje się i nadal wyjednania wizy passportów u wszystkich poselstw zagranicznych w jak najkrótszym czasie, równie jak i stylizowania wszelkich podań, prośb i przedstawień do tronu, ministeryów itd.

Antoni Tessarczyk.

JÓZEF ZYGMUNT UJHELIJ

Dentysta z Wiednia

podaje do publicznéj wiadomości, iż przybywszy tu do Krakowa, przez czas swego pobytu we wszystkich słabościach zębów ordynować, potrzebne operacye wykonywać, tudzież sztuczne zęby do całéj i połowéj szczęki, najlepszéj jakości, wedle najnowszéj metody i w najstósowniejszy sposób wprawiać będzie.

Za trwałość, użyteczność i podobieństwo wstawionych przez siebie zębów ręczy.

Godziny ordynacyi: przedpołudniem od 9 do 12
popołudniu od 3 do 6
dla ubogich rano od 8 do 9 bezpłatnie.

Mieszka w oberży Knotza (ulica Sławkowska) na 2 piętrze N. 115. 116. 117. [826-6]

(270) **Ekonom** posiadający zaszczytne świadectwa, życzy sobie przyjąć obowiązek w bliskości miasta Krakowa. Potrzebujący takowego zechce się zgłosić do apteki W. Dąbkowskiego pod złotym Tygrysem. (2-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 7 paźdz. Banknoty 90⅔. — Pruski kurant 104¾. — Imperyały ros. 34. 20. — Ruble srebrne nowe 100. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 100½. Listy zastawne Galicyjskie dają 97¼. — Cwancygiery stare 105¼, nowe 106¼.

Kurs wiedeński z dnia 4 październ. — Metaliki 95. — Nowa pożyczka 83. — Akcye Banku wiédeńs. 1156. — Akcye Kolei żel. 109⅕. Agio od złota. 25¼. Agio od srebra 18⅛.

Kurs lwowski z dnia 4 paźdz. Dukat holenderski Złr. 5 26. — Dukat austryacki 5 kr. 30. — Półimperyały ros. 9 30 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 50. — Galicyjskie Listy zastawne 94 złr. 38 kr.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

W KRAKOWIE d. 30 września i 1 paźdz. 1850 r.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr.
Korzec pszenicy	—	—	7	7	—	—	6	30	—	—	5	45
„ żyta	—	—	5	30	—	—	5	—	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	4	—	—	—	3	30	—	—	3	—
„ owsa	—	—	2	45	—	—	2	30	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu	—	—	6	30	—	—	6	15	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków nowych	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicy nowéj do siania	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	—	54	—	—	—	45	—	—	—	37
„ słomy	—	—	1	—	—	—	—	52	—	—	—	36
Garniec spirytusu z opłatą rząd.	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ „	—	—	1	40½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marc.	3	45	4	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z piwa dubelt.	2	30	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec pszenicy nowéj pięknéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec jęczmienia „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ lnicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommissaryatu Targowego

Delegowani Obywatele: *Kanty Knowiakowski.* *Karol Hofman.*

Kommisarz Targowy *W. Dobrzański.* *Pszorn* Adjunkt.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
5	2	27" 2.''' 76.	† 11°. 0.	3.''' 95	wpn. ws. słaby	pochmur.	o 12 godz. deszcz	† 11°. 7.	† 8°. 3.
„	10	„ 3. 42	† 8. 3	3. 62.	wschod. słaby	„	deszcz.		
6	6	„ 3 85	† 7. 2.	3. 35.	„ „	„	„		
„	2	27" 4'''. 18.	† 11.° 7.	4'''. 08.	„ „	pochmurno			
„	10	„ 4. 58.	† 8. 5.	3. 96.	wpn. ws. słaby	pog. z chmur.		† 12.° 2.	† 7.° 1.
7	6	„ 4. 63.	† 6. 8.	3. 43	wschod. „	mgła	mgła		

W DRUKARNI CZASU.